

*Sygn. akt I C 187/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2017 r.

**Sąd Okręgowy w Olsztynie – Wydział I Cywilny**

w składzie następującym:

**Przewodniczący** SSO Przemysław Jagosz

Protokolant prac. sąd. Natalia Indyka

**po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2017 r., w Olsztynie, na rozprawie,**

sprawy z powództwa (...)

przeciwko **R. C.**

o zapłatę

**I. oddała powództwo;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 7 200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

*Sygn. akt I C 187/17*

## UZASADNIENIE

(...) żądał od pozwanego **R. C.** łącznie kwoty 184 678,80 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia pozwu (15.04.2016 r.) do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że na podstawie umowy cesji nabył od Banku (...) S.A. wierzytelność z tytułu umowy kredytu denominowanego w walucie szwajcarskiej, jaką pozwany zawarł z poprzednikiem tego banku. Umowa została wypowiedziana z uwagi na zaprzestanie spłaty zadłużenia przez pozwanego, został wystawiony bankowy tytuł egzekucyjny, na podstawie którego toczyła się egzekucja (ostatecznie umorzona postanowieniem z dnia 3.12.2015 r.), a aktualnie powód dochodzi całego wymagalnego zadłużenia, na które składa się:

- 113 603,03 zł tytułem należności głównej z tytułu kredytu,

- 71 075,77 zł tytułem skapitalizowanych odsetek, w tym:

a) 2 672,45 zł tytułem odsetek umownych i karnych naliczonych przez poprzednika prawnego powoda zgodnie z wyliczeniem zawartym w bankowym tytule egzekucyjnym,

b) 56 713,10 zł tytułem odsetek umownych naliczonych przez poprzednika prawnego powoda od dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego do dnia cesji wierzytelności,

c) 11 690,22 zł tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie naliczonych od dnia cesji do dnia poprzedzającego złożenie pozwu.

(pozew, pismo k. 208)

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia(...) powództwo uwzględniono w całości.

Nakaz ten utracił moc wskutek sprzeciwu pozwanego, który wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że:

- a) powód nie ma legitymacji czynnej do dochodzenia wierzytelności, gdyż nie wykazał jej nabycia, przedkładając nie odpis, a jedynie wyciąg z wykazu wierzytelności przelanych umową cesji, którego nie mógł poświadczyć pełnomocnik powoda, a jedynie notariusz, a nadto w sytuacji, w której w pkt 2.1 umowy cesji wskazano, że jej przedmiotem są również wierzytelności nieistniejące,
- b) powód nie udowodnił roszczenia,
- c) postanowienia § 2 ust. 2 oraz § 9 ust. 2 umowy kredytu mają charakter abuzywny, gdyż zastrzegają powodowi prawo do jednostronnego kształtowania wysokości rat kredytu przez samodzielne wyznaczanie kursu waluty, według którego rozliczano kredyt, co powinno skutkować ich wyeliminowaniem z umowy, a ponieważ bez tych zapisów umowa nie zostałaby zawarta, oznacza to, że jest nieważna,
- d) powód nie wykazał, kiedy i na jakiej podstawie doszło do wypowiedzenia umowy, a pozwany nie otrzymał wezwania do zapłaty zaległych rat, które warunkowało jej wypowiedzenie, co oznacza, że wierzytelność z tytułu całości kredytu nie jest wymagalna, podobnie jak wierzytelności z tytułu rat przyszłych,
- e) pozwany nie otrzymał korespondencji w postępowaniu klauzulowym i egzekucyjnym prowadzonym przez poprzednika powoda,
- f) pozwany dokonywał spłat kredytu, których powód nie uwzględnił,
- g) roszczenie dotyczące rat wymagalnych za okres poprzedzający 3 lata przed wniesieniem powództwa jest przedawnione.

(pisma k. 109, 134-139)

W odpowiedzi powodowy **Fundusz** podtrzymał żądanie pozwu i przedstawił poświadczony przez występującego w sprawie radcę prawnego aneks do umowy cesji wierzytelności wraz z wyciągiem z listy sprzedawanych wierzytelności w zakresie obejmującym wierzytelność względem pozwanego.

Ponadto podniósł, że:

- a) udowodnił wysokość i wymagalność wierzytelności objętej,
- b) kwestionowane przez pozwanego postanowienia umowy są ważne i dozwolone, a w każdym razie nie powodują nieważności umowy,
- c) przejawem woli wypowiedzenia kredytu było wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego, a wypowiedzenie nie wymagało formy pisemnej,
- d) zarzut przedawnienia jest bezzasadny, a bieg przedawnienia po dokonaniu wypowiedzenia został przerwany wskutek zaopatrzenia bankowego tytułu egzekucyjnego w klauzulę wykonalności, a następnie wskutek wszczęcia postępowania egzekucyjnego, które zostało umorzone postanowieniem z dnia 3.12.2015 r., zaś od chwili uprawomocnienia się tego postanowienie do daty wniesienia pozwu termin przedawnienia nie upłynął,
- e) analogiczne dowody wpłat, jakie pozwany przedstawił na dowód spłaty kredytu objętego pozwem, zostały przedstawione do innej sprawy sądowej toczącej się przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu, a dotyczącym żądania zapłaty z tytułu innej umowy kredytowej.

Z ostrożności procesowej, na wypadek uwzględnienia zarzutu przedawnienia powód powołał się na to, że spłata kredytu została zabezpieczona hipoteką umowną kaucyjną na nieruchomości pozwanego objętą księgą wieczystą (...) do kwoty 160 000 zł i wniósł w takim wypadku o zasądzenie kwoty 160 000 zł z zastrzeżeniem ograniczenia odpowiedzialności pozwanego do prawa własności wskazanej nieruchomości i do wskazanej hipoteki kaucyjnej.

(pismo k. 208 – 227, oświadczenie w protokole rozprawy za adn. k. 290, pismo k. 302-303)

### **Sąd ustalił, co następuje:**

W dniu 30.05.2008 r. (...) Bank S.A. w W. i pozwany zawarli umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...).

Integralną częścią umowy były (...) w (...) Banku S.A.” (dalej jako o.w.u.).

Zgodnie z § 2 umowy Bank udzielił pozwanemu kredytu w kwocie 80 000 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie CHF (frank szwajcarski) na okres 240 miesięcy, poczynając od 30.05.2008 r. do 22.05.2028 r.

Kwota kredytu w CHF miała zostać ustalona według **kursu kupna** tej waluty zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu, czyli jego uruchomienia, co miało nastąpić jednorazowo, w walucie polskiej, przelewem na wskazany w umowie rachunek – po spełnieniu warunków z § 2 pkt 1, 3, 4, 6 o.w.u.

(§ 2 i 4 umowy – k. 19).

Kredyt został wypłacony w złotych polskich (bezsporne).

W myśl § 9 umowy:

- spłata kredytu miała nastąpić w 240 równych ratach miesięcznych, płatnych 20. dnia każdego miesiąca, począwszy od 20.06.2008 r.,

- raty obejmowały kapitał kredytu oraz odsetki (raty kapitałowo-odsetkowe),

- wysokość rat miała być określona w CHF, zaś ich spłata miała następować w złotych polskich (PLN), po uprzednim przeliczeniu z CHF według **kursu sprzedaży** tej waluty zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu spłaty,

- pozwany mógł dokonać wcześniejszej spłaty całości lub części kapitału wraz z odsetkami – według ogólnych warunków, które stanowiły integralną część umowy, a w takim przypadku Bank miał dokonać korekty naliczonych z góry odsetek.

Zgodnie z § 12 umowy w przypadku nieterminowej spłaty należności Bank miał wysłać do pozwanej monity, upomnienia i wezwania do zapłaty. W przypadku niespłacenia w terminie dwóch pełnych rat kapitałowo-odsetkowych, po upływie terminu płatności drugiej, Bank miał **obowiązek** wezwania do spłaty zaległej należności w nieprzekraczalnym terminie 7-dniowym pod rygorem wypowiedzenia umowy (§ 12 ust. 3). Od niespłaconej kwoty, od następnego dnia po terminie spłaty, pozwana miała zapłacić odsetki według stopy obowiązującej w Banku dla zadłużenia przeterminowanego – które zostało ustalone jako zmienne i stanowiące czterokrotność stopy kredytu lombardowego NBP.

W przypadku braku spłaty zaległych należności w terminie określonym w wezwaniu do zapłaty Bank zastrzegł sobie prawo do wypowiedzenia umowy (§ 12 ust. 6), przy czym okres wypowiedzenia określono na 30 dni, licząc od dnia następnego po **doręczeniu oświadczenia o wypowiedzeniu** (§ 13 ust. 3), a jego skutki miały wynikać z ogólnych warunków (§ 13 ust. 4 umowy).

Zabezpieczeniem spłaty kredytu była m.in. hipoteka umowna kaucyjna do kwoty 160 000 zł, ustanowiona na nieruchomości pozwanego, położonej w W., woj. (...) - (...) i wpisana pod numerem 2 (księga wieczysta (...) - k. 25 i nast.).

Powód spłacał raty kredytu co najmniej do 20.01.2010 r., o czym świadczy historia rachunku kredytowego (k. 233). Po dokonaniu wpłaty w tym dniu saldo zadłużenia z tytułu kapitału kredytu wynosiło 36 787,35 CHF.

W dniu 20.12.2010 r. (...) Bank S.A. wystawił bankowy tytuł egzekucyjny na łączną kwotę 122 483,56 zł, w tym:

- 119 603,03 zł z tytułu kapitału,
- 2 068,12 zł z tytułu odsetek umownych,
- 604,33 zł z tytułu odsetek przeterminowanych,

wskazując, że kwota zadłużenia w CHF – 37 673,34 CHF - w dniu 20.12.2010 r. została przewalutowana po kursie stosowanym w banku i wynoszącym 3,2512 zł/CHF(k. 27).

Po opatrzeniu tego tytułu klauzulą wykonalności – co nastąpiło postanowieniem z dnia 21.10.2011 r. (k. 29-32) – na jego podstawie toczyło się postępowanie egzekucyjne, zakończone w dniu 3.12.2015 r. postanowieniem o umorzeniu na wniosek wierzyciela (k. 33). W postanowieniu tym jako adres pozwanego wskazano O., ul. (...), pod którym pozwany nigdy nie mieszkał i nie był zameldowany, a pod którym mieści się zakład tapicerski (por. wydruk z b. danych pesel k. 97-98, niezaprzeczone k. 108, k. 119)

W omawianym czasie na rachunku służącym do obsługi zadłużenia kredytowego odnotowano wpłaty pozwanego z marca, sierpnia, listopada i grudnia 2011 r. (po 1 200 zł) oraz z kwietnia 2014 r. (1 200 zł – por. k. 234).

Umową z dnia 16.12.2014 r. Bank (...) S.A. we W., który – jak wynika odpisu pełnego z Krajowego Rejestru Sądowego (k. 87 akt) - przejął (...) Bank S.A. w W., zawarł z powodem umowę sprzedaży wierzytelności, którą objęto również ujawniony w wykazie wierzytelności zadłużenie pozwanego z umowy o numerze odpowiadającym numerowi wskazanej wyżej umowy o kredyt (...) (por. k. 74). W treści umowy wskazano, że w odniesieniu do 3% sprzedawanych wierzytelności możliwy jest brak dokumentacji, a w przypadku dodatkowej dokumentacji (tj. np. aneksów, wypowiedzeń wskazanych w pkt 1.7 umowy k. 37) bank nie składa żadnych oświadczeń co do jej istnienia, posiadania i przekazania (por. pkt 8.4 umowy sprzedaży k. 45)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Przede wszystkim zaznaczyć trzeba, że podstawą faktyczną powództwa, wyznaczającą zakres ustaleń i rozważań koniecznych do rozstrzygnięcia o jego zasadności, było twierdzenie powoda o nabyciu wierzytelności z tytułu umowy kredytowej, którą jego poprzednik prawny miał skutecznie wypowiedzieć i co miało skutkować postawieniem w stan wymagalności całego niespłaconego zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu wraz z należnościami ubocznymi w postaci odsetek i kosztów.

Poza sporem między stronami pozostawało to, że pozwany podpisał umowę kredytową z bankiem, który był poprzednikiem prawnym banku, od którego powód miał kupić wierzytelności z tej umowy, jak również to, że pozwany otrzymał pieniądze z kredytu oraz spłacał kredyt przynajmniej do stycznia 2010 r.

W związku z tym, że pozwany kwestionował zarówno skuteczność nabycia wierzytelności, jak i jej wymagalność oraz wysokość w całości, dla uwzględnienia powództwa konieczne było wykazanie przede wszystkim skuteczności umowy cesji wierzytelności, skuteczności umowy kredytowej, a następnie skuteczności wypowiedzenia umowy kredytowej i wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty z tego tytułu. Ciężar dowodu tych okoliczności, zgodnie z art. 6 Kodeksu cywilnego (k.c.), spoczywał przy tym na powodzie, który wywodził z nich swoje roszczenie. Dopiero w dalszej kolejności zasadne byłoby badanie, czy roszczenie nie uległo przedawnieniu, względnie, w jakim zakresie się

przedawniło, a nadto jaka jest jego rzeczywista wysokość, zwłaszcza w kontekście zabezpieczenia spłaty zadłużenia z umowy kredytowej hipoteką umowną kaucyjną na nieruchomości pozwanego oraz zarzutów dotyczących abuzywności niektórych postanowień umowy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do skuteczności nabycia przez powoda wierzytelności zauważyć trzeba, że pozwany zarzucał powodowi przedstawienie jedynie wyciągu z wykazu wierzytelności przelanych umową cesji, a nie odpisu tego wykazu, którego nadto w jego ocenie nie mógł poświadczyć pełnomocnik powoda, a jedynie notariusz. Zgodnie jednak z art. 129 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.) dopuszczalne jest złożenie zamiast oryginału dokumentu jego odpisu - pod warunkiem poświadczenia jego zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika będącego np. adwokatem lub radcą prawnym. Powód przedstawił do akt sprawy odpis umowy cesji wraz z aneksem i wyciągiem z wykazu sprzedawanych wierzytelności w części dotyczącej pozwanego, a odpis tych dokumentów poświadczył jego pełnomocnik procesowy będąca radcą prawnym (por. k. 34-75, 228-231). Odpisy tych dokumentów oraz pełnomocnictw nie budzą wątpliwości lub zastrzeżeń co do zgodności z prawem, ważności i skuteczności, zwłaszcza w świetle przepisów regulujących umowę cesji (art. 509 i nas. Kodeksu cywilnego - k.c.). W konsekwencji należało uznać, że powód skutecznie i ważnie nabył wierzytelność objętą pozwem od poprzedniego wierzyciela pozwanego, co daje mu legitymację do jej dochodzenia w niniejszej sprawie.

Inną rzeczą jest natomiast, czy nabywana wierzytelność istnieje i w jakiej wysokości, zwłaszcza w świetle pkt 2.1 umowy cesji, gdzie wskazano, że może istnieć sytuacja, w której przelewana na powoda wierzytelność z tytułu należności głównej nie istnieje, a nadto w świetle zarzutów dotyczących ważności umowy i niektórych jej postanowień oraz braku wymagalności całego zadłużenia.

W dalszej kolejności konieczne było zatem ustalenie i rozważenie charakteru prawnego umowy między pozwanym i poprzednikiem prawnym powoda, w tym postanowień wskazywanych jako niedozwolone, oraz ewentualnych skutków uznania ich za takie, zaś następnie ustalenie, czy zaistniały przesłanki wypowiedzenia umowy kredytowej i czy dokonano tego wypowiedzenia skutecznie.

Nie ulegało wątpliwości, że powód udzielił pozwanemu kredytu na nabycie i remont nieruchomości na podstawie wzoru umowy oraz zapisów swoich Ogólnych warunków kredytowania (o.w.u.), o czym świadczy formularz podpisanej umowy (załącznik) i powołanie się na o.w.u. w jej treści. Kredyt został udzielony i wypłacony w walucie polskiej.

Nie ulegało również wątpliwości, że w ramach umowy strony ustaliły, że wartość udzielonego kredytu będzie waloryzowana według kursu waluty szwajcarskiej (CHF). Miało to polegać na przeliczeniu kwoty kredytu na franki szwajcarskie według kursu, po którym bank deklarował kupno tej waluty w dacie wypłaty kredytu, a następnie ustaleniu wysokości miesięcznych rat spłaty również w tej walucie, przy czym raty miały być spłacane w walucie polskiej po ich przeliczeniu z waluty szwajcarskiej według kursu, po którym bank deklarował sprzedaż tej waluty w dacie spłaty. Bezspornie również kurs przyjęty do tych rozliczeń był ustalany samodzielnie przez Bank w ramach tzw. tabeli kursów, zaś przesłanki takich ustaleń nie zostały zawarte w zapisach umowy stron, ani nie wynikały z o.w.u.

Zasadnicze postanowienia umowy w ocenie Sądu spełniają przesłanki z art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia) i pozwalają na uznanie jej za umowę kredytu bankowego. Znane są bowiem strony umowy, kwota i waluta kredytu, cel, na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany przy zastosowaniu wskaźników stałych (stała marża) lub łatwych do ustalenia i powszechnie dostępnych (stopa referencyjna LIBOR 3M dla franka szwajcarskiego - § 6) oraz inne niezbędne warunki.

Dostrzec należy, że strony nie dokonały zmiany umowy po 26.08.2011 r., czyli po dacie wejścia w życie ustawy z dnia 29.07.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tzw. ustawa antyspreadowa), która - w odniesieniu do wcześniej zawieranych umów o kredyt denominowany do waluty innej niż polska i w zakresie części tego kredytu pozostającego do spłacenia - przewidywała obowiązek zawarcia w umowie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Z

propozycją lub żądaniem w tym względzie nie występował ani powód, ani pozwany, zatem można przyjąć, że bez zmian pozostały w tym zakresie zapisy pierwotnej umowy.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że wejście w życie ustawy antyspreadowej i brak zmiany umowy stosownie do tej ustawy, podobnie jak dalsze dobrowolne spłacanie kredytu w walucie polskiej, mimo przewidzianej tą ustawą możliwości spłaty bezpośrednio w walucie, do której waloryzowany jest kredyt, nie wyłączają możliwości badania umowy pod kątem zawartych w niej niedopuszczalnych klauzul. Ustawa antyspreadowa nie wprowadziła żadnych zapisów, które z mocy prawa wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych do walut obcych zamiast dotychczasowych postanowień tych umów. Przewidziała jedynie możliwość bezpłatnej zmiany umowy oraz spłatę takich kredytów bezpośrednio w walucie obcej, nie przewidując jednak żadnych sankcji w przypadku niedokonania stosownych zmian, ani żadnych konsekwencji w przypadku decyzji kredytobiorcy o dokonywaniu spłat w walucie polskiej. Oznacza to, że ustawodawca nie wyłączył dopuszczalności badania wcześniej zawartych umów kredytowych pod kątem ewentualnej abuzywności ich postanowień, którą to abuzywność oceniać należy oczywiście z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym działań i zaniechań obu stron tych umów.

W tym miejscu dostrzec natomiast trzeba, że w dacie wejścia w życie ustawy antyspreadowej pozwany nie dokonywał spłat kredytu (wg historii rachunku), zaś krótko potem został wystawiony bankowy tytuł egzekucyjny na całe zadłużenie kredytowe.

Przechodząc do oceny umowy stron w kontekście kwestionowanych przez pozwanego postanowień dających bankowi prawo do samodzielnego ustalania wysokości spłaty przez dowolne kształtowanie kursu waluty przyjętego jako wskaźnik waloryzacji kredytu, wskazać trzeba, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszając jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są natomiast te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym dla uznania, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I ACa 232/11).

Ciężar dowodu, że tego typu postanowienia umowy zostały uzgodnione indywidualnie spoczywa przy tym na kontrahencie, co w niniejszej sprawie oznaczało, że obowiązek w tym zakresie leżał po stronie powoda.

W tej mierze nie przedstawiono żadnych dowodów, zaś z przedłożonej umowy i ogólnych warunków można wprost wywnioskować, że umowa pozwanego z poprzednikiem prawnym powoda została zawarta na podstawie wzorca opracowanego i stosowanego przez bank udzielający kredytu, co oznacza, że jej zapisy nie były uzgodnione indywidualnie z pozwanym w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c.

W tym stanie rzeczy należy uznać, że również postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania pozwanego względem banku, nie zostały uzgodnione indywidualnie. W ocenie Sądu należy przy tym zgodzić się z poglądem, że zostały ukształtowane w sposób rażąco naruszający interesy pozwanego jako konsumenta (charakter w jakim pozwany zawierał umowę nie był sporny).

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na kurs CHF przyjmowany do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz kurs CHF, według którego miała być ustalana wysokość kolejnych rat spłaty w PLN (§ 2, 4 i 9). Pierwszy z nich – przyjmowany do ustalenia wysokości zadłużenia w CHF po wypłacie

kredytu – określono jako kurs kupna CHF, a drugi - przyjmowany do ustalenia i rozliczenia wysokości kolejnych rat – jako kurs sprzedaży CHF. Oba kursy wynikać miały z tabeli kursów ustalonej przez bank.

Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni podtrzymuje swoje poglądy wyrażone w przy okazji rozpoznawania innych spraw o podobnym stanie faktycznym (por. (...), (...)). Powtórzyć zatem wypada, że jak wiadomo powszechnie, ujęty w tabelach bankowych kurs kupna to w pewnym uproszczeniu kurs, po którym bank deklaruje kupno danej waluty, a kurs sprzedaży to kurs, po którym ją sprzedaje, czy też kursy, co do których oświadcza, że według nich będzie rozliczał transakcje kupna i sprzedaży dokonywane w danej walucie.

Kurs kupna jest niższy od kursu sprzedaży, a różnica między nimi, czyli tzw. spread walutowy, w uproszczeniu zawiera w sobie koszt zakupu waluty i marżę (zysk) towarzyszący jej sprzedaży. Naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, w ramach których koszty i wynagrodzenie banku powinny zawierać się w ramach odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu). Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi natomiast do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty wraz z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Najlepiej widać to na przykładzie, w którym spłata kredytu zaciągniętego w walucie polskiej, a waloryzowanego kursem waluty obcej, dokonywana byłaby tego samego dnia, w którym nastąpiła jego wypłata. Wypłacony w walucie polskiej kredyt zostałby w takim przykładzie przeliczony na walutę obcą według kursu niższego (jakim jest kurs kupna danej waluty), po czym, aby dokonać jego całkowitej spłaty (bez odsetek) tego samego dnia należałoby wpłacić środki w walucie polskiej w wysokości wyższej jednak niż wypłacone tytułem kredytu. Wysokość kredytu do spłaty stanowiłaby bowiem iloczyn kwoty kredytu przeliczonego na walutę obcą i kursu sprzedaży tej waluty, czyli kursu wyższego niż użyty do przeliczenia wysokości kredytu po wypłacie. Jak widać, różnica w tym zakresie nie wynika jedynie z wahań kursu danej waluty (skoro przeliczenia następują tego samego dnia), a jest jedynie wynikiem zastosowania spreadu, który staje się w ten sposób dodatkowym i – zważywszy, że umowy kredytowe zawierane są na dłuższy czas, zaś wahania kursu są elementem przewidywalnym w niewielkim stopniu - nieznanym bliżej co do wysokości przy zawieraniu umowy wynagrodzeniem (zyskiem) banku. Jeżeli towarzyszy temu postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłat kredytu w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku (np. przez odwołanie do parametrów finansowych publikowanych lub znanych powszechnie). Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla banku wyłącznej i niczym nieograniczonej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawi się zatem jako

rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Naraża go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu i jego wysokości, zależne wszak wyłącznie od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Oceny tej nie zmienia konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób pozyskiwania środków na kredyty, czy też sposób wykazywania tych środków i kredytów w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, a kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu co do zasady rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, którego wysokości kredytobiorca nie zna i nie pozna dopóki nie ustali go bank.

W realiach niniejszej sprawy, w niezgodnionych indywidualnie postanowieniach przywołano dwa rodzaje kursów: kurs kupna, według którego po wypłacie kwoty kredytu miano ustalić wysokość kredytu w walucie obcej, oraz kurs sprzedaży, według którego miało następować ustalenie wysokości kolejnych rat spłaty i ich rozliczenie. Oba kursy miały wynikać z tabeli kursów ustalanej samodzielnie przez bank, przy czym umowa nie przewidywała konkretnych i sprawdzalnych kryteriów ustalania takiego kursu.

Dostrzec również trzeba, że wypłata kwoty kredytu mogła nastąpić po spełnieniu określonych w umowie warunków, przy czym dla banku nie wskazano granicznego terminu, do którego miał po ich spełnieniu wypłacić sumę kredytu. Bank miał zatem swobodę wyboru daty wypłaty, a co więcej mógł swobodnie określić kurs, według którego kwota kredytu zostanie przeliczona na walutę waloryzacyjną i tym samym swobodnie wyznaczyć zakres zobowiązania pozwanego.

Odnosnie do kursu sprzedaży, jako kursu właściwego do ustalenia wysokości raty spłaty w PLN i jej rozliczenia, również w umowie nie zawarto żadnych szczegółowych i obiektywnych kryteriów ustalania tego kursu, czy też parametrów do jego wyznaczenia, pozostawiając całkowitą swobodę w tym zakresie bankowi, czyli tylko jednej ze stron stosunku prawnego.

W tym stanie rzeczy te postanowienia umowy należy uznać za rażąco naruszające interes pozwanego, z uwagi na zastrzeżenie dla banku w zasadzie nieograniczonej swobody kształtowania wysokości zobowiązania jego kontrahenta. Nie ma przy tym znaczenia, czy bank skorzystał z tej swobody. Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że niezgodnione indywidualnie postanowienia upoważniające bank - poprzednika prawnego powoda - do dowolnego ustalania kursu waluty, według którego wyznaczano wysokość zobowiązania pozwanego, zarówno w zakresie wysokości udzielonego kredytu, jak i poszczególnych rat spłaty, miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Dalszą kwestią wymagającą rozważenia były skutki uznania wspomnianych postanowień za niedozwolone.

W ocenie Sądu zgodzić należy się z tymi poglądami orzecznictwa, w myśl których postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) nie dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c., albowiem co do zasady regulują tylko mechanizm ich waloryzacji (por. m.in. wyrok SN z 22.01.2016 r., I CSK 1049/14 i przywołane w jego uzasadnieniu argumenty). Sama waloryzacja wysokości udzielonego kredytu według miernika, jakim jest kurs waluty obcej, jest natomiast dopuszczalna.

W realiach niniejszej sprawy oznacza to, że skutkiem uznania wskazanych wyżej zapisów umowy stron za niedozwolone w zakresie upoważniającym do samodzielnego wyznaczania kursu waluty jest wyeliminowanie ich z

umowy w takim właśnie zakresie, z jednoczesnym uznaniem, że w pozostałym zakresie (tj. odnośnie samej waloryzacji i konieczności dokonania związanych z tym przeliczeń) była ona wiążąca (art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c.) – przynajmniej do chwili jej wypowiedzenia, o ile nastąpiło i było skuteczne.

W tym miejscu ponownie należy wskazać, że ciężar dowodu dokonania wypowiedzenia i jego skuteczności spoczywał zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie. Z uwagi na zapisy umowy, na podstawie której nabył wierzytelność, Sąd zobowiązał pełnomocnika powoda do przedstawienia stosownych dowodów w tej mierze. Jak już bowiem podniesiono, w stosunku do 3% sprzedawanych wierzytelności bank nie dawał zapewnienia co do istnienia dokumentacji w postaci np. wypowiedzenia, zaś pozwany kwestionował dokonanie takiego wypowiedzenia i jego skuteczność.

Zgodnie z § 12 umowy kredytowej bank mógł dokonać wypowiedzenia umowy z powodu niespłacania 2 kolejnych pełnych rat spłaty dopiero po uprzednim wezwaniu kredytobiorcy do uregulowania zaległości w nieprzekraczalnym terminie 7 dni. Postanowienie to jest bardziej szczegółowe niż zapisy o.w.u. dotyczące wypowiedzenia z przyczyny niespłacania kredytu i – skoro wypowiedzenie z powodu zaległości w spłacie miało być poprzedzone dodatkowym wezwaniem – należy je uznać za korzystniejsze dla kredytobiorcy, co oznacza, że ma pierwszeństwo przed zapisami o.w.u. (art. 385 k.c.).

Oznacza to, że przed wypowiedzeniem umowy bank powinien wezwać pozwanego do spłaty zaległego zadłużenia w terminie 7 dni, a dopiero w przypadku braku takiej spłaty mógł dokonać wypowiedzenia umowy. Co więcej, § 13 ust. 3 umowy wyraźnie wskazuje, że okres wypowiedzenia zaczyna się liczyć od dnia następnego po **doręczeniu oświadczenia o wypowiedzeniu**, co w sposób oczywisty sugeruje, że powinno to nastąpić w formie umożliwiającej takie doręczenie.

Powód wyraźnie przyznał, że nie dysponuje ani dokumentem poświadczającym wezwanie do spłaty zaległości przewidziane w § 12 ust. 3 umowy kredytowej, ani oświadczeniem o wypowiedzeniu, które czyniłoby zadość wymogom § 13 ust. 3 tej umowy (por. pismo k. 222). Swoje przekonanie o dokonaniu takich czynności wywodził jedynie z faktu braku spłat kredytu po styczniu 2010 r., wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, nadania mu klauzuli wykonalności oraz wszczęcia i prowadzenia na tej podstawie postępowania egzekucyjnego ostatecznie zakończonego umorzeniem na wniosek banku, który sprzedał wierzytelność.

W ocenie Sądu przekonanie to jest jednak oparte na przesłankach, które nie dają wystarczających podstaw do uznania, że wypowiedzenie nastąpiło i było skuteczne.

Po pierwsze, sam fakt braku spłat po styczniu 2010 r. świadczy jedynie o tym, że rosło wymagalne zadłużenie, w żadnej mierze nie świadczy o wezwaniu do zapłaty tego zadłużenia i wypowiedzeniu umowy.

Po drugie, nie świadczy o tym również wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego, który potwierdza jedynie stan zapisów w księgach rachunkowych banku, a w swojej treści w żaden sposób nie nawiązuje do dokonanego rzekomo wypowiedzenia i go nie dowodzi (por. k. 27).

Po trzecie, okoliczności wezwania do zapłaty i wypowiedzenia nie potwierdza opatrzenie tytułu wystawionego przez bank klauzulą wykonalności przez sąd, gdyż w postępowaniu w tym zakresie sąd nigdy nie badał istnienia wierzytelności wskazanej w tytule, lecz wyłącznie formalne przesłanki wymagane dla nadania mu klauzuli.

Po czwarte, w postępowaniu sądowym o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nie doręczano dłużnikowi postanowienia w tym przedmiocie, co oznacza, że fakt nadania takiej klauzuli nie mógł być traktowany jako doręczenie pozwanemu wezwania do zapłaty, czy też oświadczenia o wypowiedzeniu umowy.

Po piąte, ewentualne zawiadomienie o wystawieniu bankowego tytułu egzekucyjnego i nadaniu mu klauzuli wykonalności oraz o wszczęciu egzekucji powinno nastąpić w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przez komornika w ramach zawiadomienia o wszczęciu egzekucji. Powód nie przedstawił jednak żadnych dowodów, że do takiego zawiadomienia doszło, zaś z przedłożonego przezeń postanowienia o umorzeniu egzekucji wynika jedynie, że

jako adres pozwanego wskazano adres, pod którym nie mieszkał i nie był zameldowany (ten sam adres podano w pozwie), co czyni wątpliwym skuteczność jakichkolwiek doręczeń w postępowaniu egzekucyjnym.

Po szóste wreszcie, za wezwanie do zapłaty i następnie za wypowiedzenie umowy nie mogą być potraktowane pozw i pisma procesowe, złożone przez podmiot inny niż bank, które nadto nie zakreślają żadnego terminu do zapłaty, zaś ich podstawą jest twierdzenie o dokonaniu już skutecznie wypowiedzenia.

Z powyższego wyraźnie wynika, że powód nie udowodnił, aby jego poprzednik prawny dokonał wymaganych dla skutecznego wypowiedzenia umowy z powodu braku spłaty zadłużenia: uprzedniego wezwania do zapłaty, a następnie oświadczenia o wypowiedzeniu. Być może - jak sugerował pełnomocnik powoda - bank miał wolę dokonania takich czynności, niemniej brak jest dowodów, by swą wolę „przekuł w czyn” i zrealizował. Co za tym idzie, nie wiadomo, kiedy i w jaki sposób doszło do ewentualnego złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy i w jakiej dacie stało się ono skuteczne.

W konsekwencji, w ocenie Sądu powód nie udowodnił, że umowa kredytowa z pozwanym została skutecznie wypowiedziana, a w związku z tym doszło do wymagalności objętego pozwem całego niespłaconego zadłużenia z tego tytułu z datą upływu okresu wypowiedzenia, która zresztą nie jest znana. Konsekwencją tego jest niemożliwość uznania, że powód skutecznie nabył wierzytelność z tego tytułu, a nie będąc stroną umowy kredytowej nie mógł sam dokonać skutecznego wypowiedzenia umowy (umowa cesji nie dotyczyła bowiem wstąpienia powoda w miejsce banku jako strony umowy kredytowej).

Z tego względu tak skonstruowane powództwo podlegało oddaleniu.

W tym miejscu ponownie zaznaczyć trzeba, że żądanie powoda opierało się na twierdzeniu o skutecznym wypowiedzeniu umowy i jego skutkach, czyli wymagalności całego niespłaconego kredytu z odsetkami i innymi należnościami z nim związanymi oraz nabyciu takiej wierzytelności.

Brak udowodnienia twierdzeń odnośnie do wypowiedzenia przesądza o tym, że nabycie tak określonej wierzytelności nie było możliwe, co czyni powództwo bezzasadnym w całości.

Powyższy wniosek czyni jednocześnie zbędnym odnoszenie się do pozostałych argumentów stron dotyczących przedawnienia roszczeń, zabezpieczenia hipotecznego, a w szczególności aktualnej wysokości zadłużenia pozwanego.

W świetle twierdzeń powoda i przedłożonych wyciągów takie zadłużenie niewątpliwie istnieje, niemniej powód nie dochodził jego zapłaty z powołaniem na uchybienie w płatnościach poszczególnych rat i nabycie wierzytelności w tym zakresie, lecz przywoływał inną podstawę faktyczną, jaką miało być wypowiedzenie umowy. Nie było zatem potrzeby czynienia ustaleń i rozważań odnośnie do faktycznej zaległości pozwanego z tytułu kredytu, jaka występuje obecnie, gdyż nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia o zasadności wypowiedzenia dokonanego wcześniej i na innej podstawie.

Niemniej, dla porządku wypada wskazać, że gdyby uznać, że do wypowiedzenia umowy doszło w czasie zbliżonym do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, to roszczenia z tytułu zaległego kredytu należałoby uznać za przedawnione, czemu nie przeszkodziło uzyskanie przez poprzednika prawnego powoda klauzuli wykonalności dla bankowego tytułu egzekucyjnego i prowadzenia egzekucji.

Uzyskanie takiej klauzuli i wszczęcie egzekucji wywierało bowiem skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia wyłącznie w stosunku do banku, który taki tytuł wystawił, taką klauzulę uzyskał i prowadził postępowanie egzekucyjne. Nie wywierało natomiast skutków w stosunku do nabywcy wierzytelności niebędącego bankiem. Co więcej, umorzenie postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela – banku, niweczyło skutki wszczęcia tego postępowania w zakresie przerwy biegu przedawnienia (por. postanowienie SN z 5.10.2016 r., III CZP 52/16 i przywołane w jego uzasadnieniu poglądy - OSNC 7-8/2017, poz. 83).

W niniejszej sprawie wierzytelność powoda względem pozwanego, jako wierzytelność banku powstała w związku z prowadzoną przez ten bank działalnością gospodarczą, przedawniała się z upływem 3 lat od daty wymagalności (zgodnie z art. 118 k.c.). Gdyby przyjąć – do czego jednak brak podstaw - że doszło do skutecznego wypowiedzenia umowy w dacie wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, tj. 20.12.2010 r., roszczenia z tego tytułu przedawniały się najpóźniej z dniem 20.12.2013 r. (roszczenia o raty płatne przed tym dniem natomiast odpowiednio wcześniej), co oznacza, że w dacie wnoszenia pozwu (nadanego 27.04.2016 r.) były już przedawnione.

Z mocy art. 117 § 2 k.c. upoważniało to pozwanego do uchylenia się od zaspokojenia takiego roszczenia, co uczynił w sprzeciwie od nakazu zapłaty.

Niemniej, dostrzec należało, że spłata kredytu została zabezpieczona hipoteką umowną kaucyjną do kwoty 160 000 zł, a powód powołał się na tę okoliczność, domagając się zapłaty również na tej podstawie (pismo k. 208 i nast.).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że na podstawie umowy cesji z 16.12.2016 r. powód wszedł również w prawa wierzyciela hipotecznego, jako że wraz z nabywaną wierzytelnością nabył związane z nią prawa (art. 509 § 2 k.c. i § 2.3 umowy cesji – k. 39), o czym dodatkowo świadczy ujawnienie go jako wierzyciela hipotecznego w księdze wieczystej nieruchomości (por. k. 25v-26).

Wskazana hipoteka zabezpieczała spłatę kredytu do kwoty 160 000 zł i miała charakter hipoteki kaucyjnej, przy czym powstała na podstawie wpisu dokonanego w czerwcu 2008 r.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 26.06.2009 r. zmieniającej ustawę o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. z 2009, Nr 131, poz. 1075 zm.), która to zmiana weszła w życie z dniem 20.02.2011 r., do hipoteki kaucyjnej powstałej przed tą datą należy stosować przepisy ustawy o księgach wieczystych i hipotece (u.k.w.h.) w brzmieniu obecnym (art. 10 ust. 1 noweli).

W niniejszej sprawie oznacza to, że do hipoteki kaucyjnej zabezpieczającej wierzytelność powoda należy zastosować aktualnie obowiązujące przepisy ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Istotą zabezpieczenia hipotecznego jest to, że wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością, i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości (art. 65 u.k.w.h.), a przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia z nieruchomości obciążonej, za wyjątkiem przedawnionych roszczeń o świadczenia uboczne (art. 77 u.k.w.h.).

Odsetki umowne od kapitału kredytu, odsetki za opóźnienie w jego spłacie, jak również wszelkie inne należności i koszty związane z kredytem mają charakter świadczeń ubocznych.

Jak już wskazano, gdyby uznać, że umowa została wypowiedziana, to wierzytelność powoda z tego tytułu uległa przedawnieniu najpóźniej z dniem 20.12.2013 r., co oznacza, że przedawnione są również odsetki. Fakt zabezpieczenia wierzytelności hipoteką kaucyjną oznacza natomiast, że mimo przedawnienia powód może domagać się zaspokojenia wierzytelności z tytułu pozostałego do spłaty kapitału kredytu z tym zastrzeżeniem, że odpowiedzialność pozwanego ogranicza się do nieruchomości, na której ustanowiono hipotekę i do wysokości tej hipoteki.

Uwzględnienie powództwa w tym zakresie wymagałoby jednak uznania, że doszło do złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy, a nadto było ono skuteczne, czego powodowi nie udało się dowieść.

Zaznaczyć nadto trzeba, że gdyby jednak uznać, że do złożenia takiego oświadczenia o wypowiedzeniu doszło i zostało ono skutecznie złożone pozwanemu, to oddzielną kwestią byłoby ustalenie wysokości zobowiązania pozwanego - z uwagi na abuzywność postanowień umowy odnoszących się do sposobu ustalenia miernika waloryzacji kredytu.

Konieczne byłoby bowiem ustalenie, jaki kurs powinno się zastosować dla obliczenia wysokości zadłużenia, wysokości spłat, zakresu poszczególnych spłat i wysokości wymagalnego zadłużenia na datę rzekomego wypowiedzenia, tak aby

możliwe było sprawdzenie, czy w dacie tej pozwany rzeczywiście zalegał z płatnością dwóch pełnych rat kapitałowo-odsetkowych, co upoważniałoby do wypowiedzenia umowy. W dalszej kolejności ustalenia wymagałoby, czy wpłaty, jakich dowody powód przedstawił, zostały zaliczone na poczet zadłużenia z niniejszej umowy, czy też z umowy, z której roszczenia są przedmiotem innego procesu. Pozwany w tej mierze do obu procesów przedstawia te same dowody wpłat, w których nie wskazano sposobu zaliczenia. Sposobu zaliczenia nie wskazał też powód.

Niemniej, powtórzyć trzeba, że ustalenie tych wszystkich okoliczności w sprawie niniejszej było zbędne, gdyż podstawą powództwa było twierdzenie o skutecznym wypowiedzeniu umowy i wymagalności całego niespłaconego do tej daty zadłużenia kredytowego, czego jednak nie udowodniono.

Z przytoczonych względów powództwo oddalono w całości, jako pozbawione udowodnionych podstaw faktycznych (pkt I sentencji wyroku).

Zgodnie z art. 98 k.p.c. strona przegrywająca proces jest obowiązana do zwrotu jego kosztów na rzecz strony wygrywającej. Z uwagi na oddalenie powództwa, na rzecz pozwanego, jako strony wygrywającej, w pkt II sentencji wyroku zasądzone zatem zwrot kosztów od powoda. Koszty te obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika powoda (radcy prawnej) ustalone w stawce minimalnej wynikającej z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym w dacie wnoszenia pozwu i zachowującym moc do zakończenia postępowania w instancji (§ 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. zmieniającego ww. rozporządzenie – Dz. U. z 2016 r., poz. 1667). Sąd nie znalazł przy tym wystarczających podstaw do zwiększenia tej stawki z uwagi na brak stawiennictwa pełnomocnika na kolejnych terminach rozprawy oraz nakład pracy niezbędnej do wyjaśnienia sprawy i włożonej w sporządzenie kilku pism procesowych.